

# Sentino, Megalomania

Twoja stara kariera zjebana a ja jestem tym którym chcesz być  
Bo widzisz jak siedzę w Rolls-Royce i świecę jak gwiazdy i księżyc  
Powiedziałem im kiedyś, że wrócę, powstanę z popiołu jak Fenix  
Ty raczej pijaczek z gęby, to co ja żyję jak Netflix  
Jestem na innej planecie bo inne mam życie i ciebie to męczy  
Moje buty Diora to tyle co ty bierzesz za swój koncert  
Skurwysynu nie próbuj bo zrównam cię z ziemią  
I mam tutaj diabli co zjedzą cię żywcem  
I wrzucą do morza i ciebie i babę po całej Hiszpanii  
Braci mam Dominicano  
Ludzi z Berlina mam w Turcji  
Przeczytaj na necie co było  
I przestań pierdolić na mnie jakieś bzdurki  
Pierdolę polski wasz rap  
Jesteście za ścianą od tyłu już lat  
A gdy ktoś tłumaczy i mówi i prosi  
Nie chcecie już słuchać a potem jest fuck  
Mam tutaj ziomków prawdziwych z Irlandii  
A tak dokładniej to z dzielnicy Crumlin  
Tak, to ta sama gdzie Conor ma pub  
Ty to znasz dealerów bo jesteś junkie  
Policja nas śledzi w cywilu  
Więc nie rób przypału debilu  
Bo zapłacę bilet i przylecę cię tu pociąć po głowie jak chirurg

Megalomania, megalomania  
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać  
Sentino gangster, załóż już pampers  
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach  
Megalomania, megalomania  
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać  
Sentino gangster, załóż już pampers  
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach

Demony w głowie, kajdan za pakę  
Ty jesteś golas i robisz bukkake  
Zrobiłem bańkę w styczniu i trzecia uśmiecha się do mnie już latem  
W sklepach mnie znają i żonę, pijemy wodę bo dycha za torbę  
Idiota, nie torba tej mefy co walisz, ja mówię o Fendi i Diorze  
Żadne historie, ona ma fity droższe od twoich budżetów na klipy  
Będę szukał cię dronem, dostaniesz więcej kulek niż płacą tobie za featy  
Jesteś lizakiem, siedzisz na VIPie, a z mordy ci jebie padlino  
Ja wierzę w Boga, dlatego z litości ci dam pokrzyżować tym świniom  
Mój ojciec Santiago Latino, a twój stary pijany Grzesio  
Ja jadę Ferrari, Sicarios w konwoju i strzelam na wszystko jak [?]  
Dlaczego mam gadać z tym śmieciem, co cierpi na jakąś dysleksję  
Rapuję w tym kraju najlepiej  
Otwórz już uszy i zamknij tą gębę  
Żadne hip-hopy to czas mojej zemsty  
Słuchaj uważnie bo będą problemy  
Ja jestem lepszy od sceny  
Walę ich w nery, szakale i hieny

Nie będziesz miał życia jak wyjdę z lotniska bo ja chcę miliony  
Euro, funty, dolar, zarabiam tą pengę i wracam do żony

Megalomania, megalomania  
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać  
Sentino gangster, załóż już pampers  
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach  
Megalomania, megalomania  
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać  
Sentino gangster, załóż już pampers  
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach

